

Siódmy „Archiwariusz Zamojski” prezentuje tematykę różnorodną i mamy nadzieję ciekawą, a przede wszystkim kilku nowych, pozyskanych do współpracy Autorów.

Rocznik 2008 inauguruje tekst upamiętniający 70 rocznicę powstania tzw. drugiej „Teki Zamojskiej” – legendarnego periodyku regionalnego. Traktuje o listach do Komitetu Redakcyjnego „Teki Zamojskiej”. Listy te wydobyte na światło dzienne w 2003 r. ukazują prowincjonalny Zamość, do którego szły one od nobliwych profesorów i przyszłych koryfeuszy nauki zabiegających o względy redaktorów „Teki”. Są tu m.in. listy tak bardzo zasłużonych dla Zamościa postaci jak Jan Zachwatowicz i Stanisław Herbst.

Po raz drugi gościmy na naszych stronach dr Marka Durakiewicza ordynatora chirurgii naczyniowej z zamojskiego Szpitala im. Jana Pawła II. Jest autorem wielu prac z zakresu swojej specjalności medycznej i biografem związanego przez pewien czas z Zamościem słynnego prof. Romualda Węglowskiego, pasjonatem historii medycyny i bibliofilem zdającym się zmierzać drogą drów Klukowskiego i Petera.

Nową wartościową postacią w Zamościu jest dr Jacek Danel, który na gruncie swych bardzo sprecyzowanych zainteresowań badawczych znalazł dwa interesujące i dla nas tematy – wprowadza „nową” postać do zamojskiego kręgu literackiego i przytacza drobny aczkolwiek ważki dokument dotyczący zakusów Chruszczowa z 1944 r.

Udostępniamy też miejsce dla doktorantów spoza Zamościa, dzielących się zamojskim wątkami swoich prac. Medialny i społecznie ważki dzisiaj temat emerytur sprawia, że warto przyjrzeć się przedstawionemu przez Michała Mrocza modelowi, jaki w tej kwestii wypracowała Ordynacja Zamojska. Bogdan Mardofel odkrywa w naszym Archiwum interesujące dokumenty dotyczące Tytusa Woyciechowskiego.

Kolejne teksty w „Archiwariuszu” prezentują też nasi doktoranci: Jakub Zygawski z drugą częścią archiwalnych map i Agnieszka Szykuła, której skromny materiał usprawiedliwia objęcie odpowiedzialnej funkcji redaktor „Zamojskiego Kwartalnika Kulturalnego”.

Do refleksji winien skłonić tekst o działalności eksportowej firmy Czerski i Jakimowicz, a dokładniej pobudzające wyobraźnię obszerne zestawienie – którego sobie nie odmówiliśmy - państw, miast i firm. Otóż naprzeciwko zamojskiej katedry mieściło się przedsiębiorstwo, którego wyroby rozchodziły się po całym świecie. Liczba 46 państw budzi respekt, gdy najwięksi powojenni eksporterzy zamojscy, biorąc pod

uwagę zasięg eksportu mogli co najwyżej zaimponować kilkunastoma krajami. Takim fenomenem była w latach 60-tych mała spółdzielnia „Wzór” (nb. jej akta nigdy nie trafiły do Archiwum), zresztą tu możemy odnieść się tylko do atrakcyjności wyrobów, bo w jej imieniu eksportem zajmowały się centrale handlowe.

Trafiło do Archiwum kilka zaprezentowanych tutaj ciekawych dokumentów, z których wiele jeszcze pozostaje w prywatnym posiadaniu. Odnoszą się do konspiracji z lat 1944 i 1945.

Niestety, emocjonalna więź z nimi sprawia, że wraz z odchodzeniem wielu osób, ginie również ślad po takich nieocenionych dla historii dokumentach. To nie są ich właściciele, raczej już depozytariusze pamiętek historycznych. Jak przekonać, że dla przywłaszczonych kiedyś w szlachetnych intencjach ukrycia przed zniszczeniem czy zabraniem przez UB, teraz takim najdoskonalszym miejscem jest Archiwum. Tu są z pietyzmem ewidencjonowane, skanowane, udostępnione historykom.